

# PANTEON SCEPTYKÓW. PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNYCH TEORII NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH GENEZIE ISLAMU

[Marcin Grodzki, *Panteon sceptyków. Przegląd współczesnych teorii naukowych poświęconych genezie islamu*, Katedra Arabistyki i Islamistyki, Wydział Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, ss. 415].

Od wielu lat początki islamu, podobnie jak każdej innej wielkiej religii, budzą wielkie zainteresowanie naukowców zachodnich. Jednocześnie sami muzułmanie uznają jedynie przyjętą w IX wieku hagiograficzną wersję początków swojej religii, pochodzenia Koranu itp., i wszelkie próby krytycznej analizy wydarzeń są dla nich trudne do akceptacji. Na Zachodzie już na początku XX wieku pojawiły się wątpliwości naukowe co do przyjętych przez muzułmanów koncepcji, jednak w latach 70-tych XX wieku nurt rewizjonistyczny przybrał na sile i zaczęło się pojawiać dużo publikacji przedstawiających dość śmiało niekiedy hipotezy odnośnie początków islamu. Nadal jednak poruszanie tej problematyki nie należy do łatwych, a przede wszystkim wymaga odwagi wobec oporów środowisk muzułmańskich.

W swojej obszernej monografii (415s.) pt. *Panteon sceptyków. Przegląd współczesnych teorii naukowych poświęconych genezie islamu*, dr hab. Marcin Grodzki podjął się, jako pierwszy w Polsce, przeglądu tej tematyki. Wychodząc z założeń metodologicznych nauki zachodniej, Autor dokonuje krytycznego przeglądu szeregu teorii i hipotez naukowych powstałych głównie w kręgu kultury zachodniej na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, dotyczących pochodzenia i wczesnej ewolucji religii muzułmańskiej, zarówno w wymiarze kulturoznawczym, literaturoznawczym, jak i religioznawczym. Książka stanowi uwieńczenie kilku lat intensywnej pracy naukowej Autora, poświęconej tym zagadnieniom, której owocem jest również kilkanaście publikacji naukowych (opublikowanych zarówno w Polsce, jak i zagranicą: w Niemczech, Finlandii, Słowacji, Turcji, Wielkiej Brytanii i USA).

Badania prehistorii islamu oraz poszukiwania źródeł religii muzułmańskiej, zarówno w tym wymiarze duchowym, jak i materialnym, od wieków stanowiły pole dla niezliczonych dociekań naukowych,

opieranych na dostępnych dowodach i przesłankach – zabytków literatury, sztuki, archeologii, epigrafiki, paleografii i wielu dyscyplin pokrewnych. Myślą przewodnią przewijającą się przez monografię Marcina Grodzkiego, stanowiącą cel jego analitycznych badań, jest próba udowodnienia, że islam jako religia, której geneza ginie w pomrokach historii, musiał posiadać w pewnym zakresie swoje źródła w duchowości wcześniejszych nurtów religijnych / filozoficznych / ideologicznych późnego antyku, poprzedzających go chronologicznie. Jest to więc próba badania ciągłości całokształtu procesów historycznych, które doprowadziły do uformowania się zrębów muzułmańskiej wiary w takiej, a nie innej formie, w tym, a nie innym czasie, w tym, a nie innym miejscu. Bardzo często powstanie islamu traktuje się bowiem jako zjawisko zupełnie odrębne i wyłączone, zapominając, że wszystkie wielkie religie powstają w wyniku pewnych procesów historycznych, które mają miejsce w konkretnym środowisku, osadzonym już w jakimś kontekście cywilizacyjnym. Tak analizie dra hab. Grodzkiego przyświeca wyraźnie postawiony cel badawczy: jest nim nie tylko analiza najbardziej kontrowersyjnych i reprezentatywnych teorii rewizjonistycznych ostatnich lat, ale również próba rekonstrukcji pewnego procesu cywilizacyjnego: jak powstaje nowa religia, starając się jednocześnie wpisać, jak w przypadku islamu, w Abrahamowy paradygmat.

Narodziny islamu i dwa pierwsze wieki jego dziejów są dla historyków religii okresem niosącym nieporównywalnie więcej znaków zapytania i dylematów niż pewników. Patrząc na nurtujące badaczy zagadnienia przez pryzmat prawideł krytyki naukowej, niepewności dotyczą już najbardziej

podstawowych ustaleń powszechnie uznawanych za niepodważalne aksjomaty. Jeśli odłożyć na chwilę na bok napiętnowane religijnym kerygmatem późne źródła tradycji religijnej islamu, wziąwszy na przykład Koran, nasuwają się fundamentalne pytania: kiedy, gdzie i w jaki sposób powstał? Z jakiego środowiska pochodzi? Dla kogo został napisany – kto tworzył jego grupę docelową? W jakiej postaci i w jakim języku powstał? W jaki sposób przekazywano Koran w jego najstarszej fazie? Kto, kiedy, w jaki sposób i w jakim celu go skodyfikował? Czy możliwa jest rekonstrukcja koranicznego tekstu najbliższej tzw. wersji autograficznej? Dr hab. Marcin Grodzki przedstawia w swojej książce i poddaje błyskotliwie krytycznej analizie pięć współczesnych teorii naukowych, których przegląd ma na celu przybliżenie nas do odpowiedzi na te pytania, a przynajmniej określenie tła *Sitz im Leben* i zakresu badawczego, w którym należy ich szukać. Badania Marcina Grodzkiego, oprócz źródeł literackich, bazują również na osobistych kontaktach z autorami w/w teorii naukowych (Crone, Luxenberg, Puin, Ohlig) w czasie pobytów badawczych w USA i Niemczech.

Monografia poprzedzona jest obszernym, kilkudziesięciostronicowym wstępem do badanej tematyki, w którym autor przedstawia rys historyczny badań nad pochodzeniem islamu, aktualny stan badań oraz przybliża czytelnikowi podział na metodologiczne szkoły naukowe we współczesnej arabistyce i islamistyce, podejmujące się tego zadania. Właśnie ów podział na metodologie i ich wskazania na ich interdyscyplinarność stanowi chyba najcenniejszą część wprowadzenia do książki, gdyż autor tą drogą nakreśla jednocześnie kierunek antycypowanego

rozwoju całej dyscypliny, co może być wskazówką do dalszych badań. Jednocześnie interdyscyplinarność jest bardzo znaczącą cechą książki Grodzkiego. Autor swobodnie porusza się w różnych nurtach arabistyki i islamistyki, jak również we współczesnej humanistyce, co pozwala mu stworzyć dzieło prawdziwie krytyczne wobec teorii otoczonych w kulturze muzułmańskiej nimbem świętości.

W dalszej kolejności Marcin Grodzki przedstawia obszernie w pięciu rozdziałach kolejne teorie, analizuje je i komentuje, czyniąc liczne cenne odniesienia do całej dyscypliny i jej rozwoju. Autorzy tych teorii bazują na doświadczeniu zdobytym w różnych dziedzinach nauki i na dostępnych im źródłach. Z jednej strony łatwo można zauważyć, że każda z przedstawionych wizji genezy islamu jest inna i nie da się ze sobą pogodzić w szczegółach. Jednak przy wnikliwszej analizie, można wyraźnie dostrzec pewne cechy łączne – szeroki, wspólny mianownik stanowiący o przynależności tych teorii do szkoły sceptycyzmu we współczesnej islamistyce.

Rozdział I poświęcony jest głośnej teorii naukowej z lat 70-tych XX wieku, napisanej przez jednego z mentorów niemieckiej islamistyki, przede wszystkim w zakresie literaturoznawstwa i religioznawstwa - Güntera Lülinga (1928-2014). Marcin Grodzki zręcznie rysuje czytelnikowi suponowany przez Lülinga inspirujący, mistyczny obraz głębi duchowości mieszkańców Bliskiego Wschodu okresu późnego antyku oraz zawilości przeżywanych przez nich dylematów wiary. Pokazuje wyraźnie, że życie duchowe w owym okresie na tym terenie było o wiele bardziej złożone niż zwykło się przypuszczać. Nieszablonowe podejście Lülinga do studiów

nad genezą islamu od strony ewolucji myśli dogmatycznej i filozoficznej, hermeneutyki, antropologii kulturowej i antropozofii wiedzy czytelnika w świat hierarchii wartości ówczesnego człowieka; hierarchii, która może być jednym z kluczy do odczytywania znaczenia najstarszych, zachowanych zabytków kultury islamu (w tym przede wszystkim piśmiennictwa) w zgodności z intencją ich twórców. Poprzez ukazanie i analizę metodologii Lülinga (w szczególności metody krytyki historycznej), dr hab. Grodzki stara się wskazać na ciągłość rozwoju dogmatyki, która legła u podstaw wczesnej duchowości muzułmańskiej. Wskazuje trafnie, że również myśl, choć nieuchwytna, ma swoje źródło, które można starać się prześledzić metodami naukowymi. Jak pisze Marcin Grodzki, „Myśl nie ginie, lecz przybiera nowe formy i wciąż ewoluuje”.

W rozdziale II Marcin Grodzki przygląda się analitycznie kolejnemu przykładowi metodologii z drugiej połowy XX wieku, która trwale zapisała się w annałach współczesnych badań arabistyczno-islamistycznych, inspirując pokolenia adeptów tej dyscypliny. Podczas gdy wysiłki Lülinga koncentrowały się na poszukiwaniu tekstu *Koranu Proroka* (jako dalekiego pierwowzoru później skodyfikowanego Koranu, najbliższego profetycznemu przesłaniu Mahometa) i określeniu jego dogmatycznych źródeł, John Wansbrough (1928-2002) skupia się na samym historycznym procesie i mechanizmach powstawania kanonu Koranu z materiałów profetycznych – technikach ich korelowania i kompilacji, pierwszej redakcji, dalszej ewolucji ustnej i pisemnej przekazu, w końcu harmonizacji tekstu Koranu z korpusem sunny, jego finalnej normatyżacji i kanonizacji. Przy analizie tych rozważań, Marcin

Grodzki koncentruje się na kwestii zasadności stosowania w islamistyce metody krytyki form i redakcji, której Wansbrough jest zwolennikiem. Warto zauważyć, że myśl tego badacza, skomplikowana i trudna, została omówiona przez Marcina Grodzkiego w sposób jasny i klarowny.

III rozdział Marcin Grodzki poświęca analizie i krytyce teorii hagaryzmu autorstwa wybitnej postaci współczesnej islamistyki – Patricii Crone (1945-2015), która podejmowała wciąż aktualne dla nauki rozważania o kwestii ciągłości ustnej przekazu tradycji, w zakresie wpływów judaizmu (i samarytanizmu) na islam, genezie prawa religijnego islamu, a także zagadce przebłytku tego momentu dziejów, w którym islam ujrzał światło dzienne. Żywiolowym zamysłem Crone, na który zwraca uwagę dr hab. Marcin Grodzki, było – podobnie jak w przypadku Johna Wansbrough – przeniesienie narzędzi metodologicznych powszechnie stosowanych w zachodniej nauce na pole studiów nad wczesnymi dziejami islamu. Metodologiczny eksperyment Crone spotkał się z krytyką za uczynienie tego zbyt mechanicznie, arbitralnie i wybiórczo. Jednak autorka recenzji doskonale pamięta swoją pierwszą lekturę książki Crone o hagaryzmie jeszcze w czasie studiów, która była czymś niezwykle inspirującym, pokazującym, że prawdy powszechnie uznawane za ustalone można i należy odczytywać inaczej.

W kolejnym rozdziale (IV) Marcin Grodzki rysuje tło uwarunkowań historycznych VII wieku, w którym zrodził się islam, na bazie dostępnych źródeł literackich i archeologicznych. Wykorzystuje do tego celu zarys teorii naukowej izraelskiego archeologa Yehudy (1932-1992), który poświęcił się rekonstrukcji wczesnej historii islamu

na podstawie ustaleń przede wszystkim archeologicznych, epigraficznych i numizmatycznych. W centrum jego teorii – podobnie jak u Crone – nie znajduje się sam tekst Koranu ani mechanizmy jego powstawania, lecz raczej całokształt procesów kształtowania się dziejów społeczności wiernych, w wyniku działania licznych, nakładających się na siebie, długofalowych czynników.

Ostatni, V rozdział monografii dr hab. Grodzki poświęca opisowi i krytyce wizji narodzin islamu naszkicowanej przez badaczy zrzeszonych w niemieckim Instytucie Inârah, która jest swoistą kulminacją dociekań szkoły sceptyków ostatnich kilkudziesięciu lat. Marcin Grodzki wskazuje na elementy tej teorii zaczerpnięte z teorii wyżej opisanych, a także na oryginalny wkład własny tej grupy naukowców. Marcin Grodzki słusznie zauważa, że wbrew powszechnemu przekonaniu (również w niektórych kręgach naukowych), konstrukcją nośną i kamieniem węgielnym teorii Instytutu Inârah nie jest *Syroaramejska lektura Koranu* Christopa Luxenberga, lecz interdyscyplinarne rozważania Karla-Heinza Ohliga z zakresu religioznawstwa i historii. O ile np. John Wansbrough lub Yehuda Nevo dopatrywali się korzeni duchowości islamu w judeochrześcijaństwie i kierowali swój wzrok ku wielokulturowej Mezopotamii, o tyle badacze z Instytutu Inârah wplatają w swą teorię dość niecodzienny wątek wschodnioperski. Jednym i drugim chodzi jednak w gruncie rzeczy o to samo: wykazanie i objaśnienie logicznej ciągłości i płynności dziania się naturalnych procesów religiotwórczych, które legły u podstaw wczesnomuzułmańskiej duchowości (i których znaczenie tak wyraźnie akcentowali zwłaszcza Lüling i Wansbrough).

W posłowie Marcin Grodzki dokonuje podsumowania i oszacowania wartości wkładu, jakie szkoła sceptycyzmu naukowego wniosła do dorobku dyscypliny, powstając w reakcji na niedoskonałości warsztatów metodologicznych stosowanych w studiach nad wczesnym islamem, w szczególności Koranem. W jego uznaniu, największą wartością analizowanych teorii jest to, co je łączy tworząc podwaliny pod szkołę sceptycyzmu: niekonwencjonalność i innowacyjność instrumentarium metodologicznego, konsekwencja i racjonalizm wbrew utrwalonym aksjomatom bądź presji ze strony środowisk naukowych, odwaga i bezkompromisowość, postulowana ciągłość procesów historycznych i oczywiście

postawa krytycyzmu (sceptycyzmu) naukowego – nieco zaniedbana we współczesnej dyscyplinie badań nad wczesnym islamem.

Uważam pracę dr hab. Grodzkiego za poważne osiągnięcie naukowe, które powinno być lekturą obowiązkową nie tylko dla arabistów i orientalistów, ale również dla przedstawicieli szeroko rozumianej humanistyki. Autorowi chodzi bowiem o coś znacznie więcej niż tylko o próbę zebrania teorii rewizjonistycznych: jego książka to błyskotliwa i erudycyjna próba pokazania, jak można, i należy, odwołując się do szerokiego wachlarza współczesnych nauk i metodologii, odczytywać na nowo najważniejsze dla naszej historii zjawiska.